



Z NIEPOKALANA

GORLICENSES
VIRGINI
DEIPARAE

Nr 8/ 304 Parafia Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Gorlicach – sierpień 2021

TEMAT NUMERU:
MARYJNE OBJAWIENIA



Proszę Cię Matko,
dotykaj każdego, kto tego
potrzebuje,
ulecz z wszelkiej dolegliwości

Pan Bóg nie pozostaje biernym obserwatorem naszych dziejów.

Wchodzi w historię za pośrednictwem takich nadprzyrodzonych wydarzeń jak np. objawienia Maryjne

MARYJA GŁOSEM NIEBA

Minione wieki to czas wielkich objawień Maryjnych (Lordes, La Salette, Fatima, Kibeho, Gaudelupe) które do dzisiaj wpływają na życie Kościoła i pomagają w kształtowaniu autentycznej pobożności maryjnej w ludzie Bożym. Matka Boża objawiała się w różnych miejscach na świecie. Objawienia maryjne, niosą wiernym konkretne przesłanie i są swoistym „znakiem czasu”. Jej przekaz zawsze był jednak podobny: wezwanie do modlitwy i nawrócenia.

Maryja jako Matka Boga jest dziś w swoich objawieniach faktycznym głosem z nieba – GŁOSEM SWOJEGO SYNA.

Objawienia, które zostały zweryfikowane przez Kościół i których pochodzenie zostało uznane za nadprzyrodzone są darem Opatrzności Bożej.

Misja wstawiennicza i opiekuńcza Maryi względem Kościoła nigdy się nie zakończyła i trwa nieustannie, czego wyrazem są objawienia Maryi, ich przesłania, upomnienia do nawrócenia i modlitwy.

Wszystkie objawienia Maryi wpisują się więc w Jej szczególnie udział w dziele odkupieńczym Chrystusa.

Objawienia Maryjne są swoistego rodzaju „głosem nieba”. Przypominają nam, to co najważniejsze, a szczególnie Ewangelię. Ich celem jest przebudzenie naszej obojętności i skoncentrowanie się na tym co najistotniejsze. Życie orędziem wpływającym z objawień Maryjnych przynosi liczne owoce w życiu codziennym.

Maryja zatem jako Matka Boga jest dziś w swoich objawieniach faktycznym głosem z nieba, głosem swojego Syna, który przemawia do współczesnych. W ten sposób Jezus i dziś przemienia założony przez siebie Kościół. Objawienia Maryjne dziejące się w czasach kryzysów, nie tylko ekonomicznych ale także społecznych czy religijnych zalicza się do „znaków czasu”, przez które chce mówić do nas Bóg. Także obecnie w czasie kryzysu pandemicznego objawienia Maryjne są znakiem czasu i niosą konkretne przesłanie. Sama osoba Maryi nie jest naistotniejsza. Liczy się ra-

czej to, co w Jej postaci i w jej słowach odnosi się do Boga.

Pan Bóg nie pozostaje biernym obserwatorem naszych czasów. Niejako wchodzi w historię za pośrednictwem tych nadprzyrodzonych wydarzeń. To dla nas gwarancja tego, że na tym świecie nie jesteśmy pozostawieni sami sobie.

Tylko czy potrafimy to docenić i zacząć żyć zgodnie z przesłaniem maryjnych objawień?



WERYFIKACJA OBJAWIEŃ PRZEZ KOŚCIÓŁ

Tego typu objawienia przynależą do kategorii tzw. objawień prywatnych. Jeśli zostały oficjalnie uznane przez władze kościelne można w nie wierzyć, ale nie ma obowiązku.

Oceniając nadprzyrodzone pochodzenie objawień Maryjnych, a więc ich autentyczność wymienia się: zdrową pobożność, ducha modlitwy, świadczenie miłości i miłosierdzia, liczne i trwałe nawrócenia, powrót do praktyk sakramentalnych takich jak spowiedź święta i Eucharystia. Również rozkwit powołań do życia kapłańskiego i zakonnego jest ważny przy ocenie uznania objawień za autentyczne

Obchodzone niedawno stulecie objawień fatimskich oraz wątpliwości związane z Medjugorje dowodzą, że kwestia tzw. objawień prywatnych jest w Kościele katolickim ciągle aktualna. Są pewne trudności terminologiczne, jakie teologia napotyka w zdefiniowaniu tych zjawisk (ja-

wienia, widzenia, natchnienia, doświadczenia mistyczne). Obfitość nowych objawień prywatnych każe zapytać o ich oddziaływanie na życie Kościoła: jego modlitwę, sferę wiary i postawy moralne wiernych.

Komunikacja elektroniczna (Internet) błyskawicznie upowszechnia nadzwyczajne zdarzenia (znaki, widzenia), faktycznie uniemożliwiając Magisterium Kościoła skuteczne wykonywanie jego zadania, tj. rozpoznania i weryfikacji ich wiarygodności. W rozpoznaniu prawdziwości Bożych znaków teolodzy zwracają uwagę na ważną funkcję pobożności ludowej. **Kryteria rozpoznawania w Kościele tzw. objawień prywatnych:** zbadać okoliczności, adresata objawień, jego świadków, wreszcie zaś oznak jego wiarygodności. **Przypadek Medjugorie**, gdzie domniemane objawienia trwają od roku 1981, **pokazuje, że proces rozeznawania autentyczności Bożych znaków bywa bardzo trudny.** Z jednej strony – co do wiarygodności objawień – są negatywne orzeczenia biskupów miejsca, z drugiej milionowe rzesze pielgrzymujących do Medjugorie. **Decyzja Stolicy Apostolskiej, określająca Medjugorie jako „miejsce modlitwy”, a nie objawień,** jest wyrazem „cierpliwości”, z jaką do takich fenomenów podchodzi Kościół.

Marta Przewor

OBJAWIENIA MATKI BOŻEJ

Matka Boża w miejscach wielu swych objawień dokonała, nikt nie odgadł w jakim celu, często dzieci wybierała.

Różne są domysły tego, ale w swej prostocie dzieci nie wymyślą właśnie czegoś, co się takim światłem świeci.

Czy w Gietrzwałdzie, czy w Fatimie zawsze była PIĘKNA PANI, lecz nieznane było IMIĘ, które niosło miłość w dani.

Dzieci były zachwycone pięknem PANI oraz głosem, chociaż trochę przerażone, zawstydzone, że są bose.

Matka Boża dzieciom właśnie objawiła różne sprawy, wyjaśniała, że świat gaśnie, bo brak chęci do poprawy.

Wciąż mówiła, że RÓŻANIEC jest do odkupienia drogą, żeby wspinać się na szaniec, gdzie złe moce wejść nie mogą.

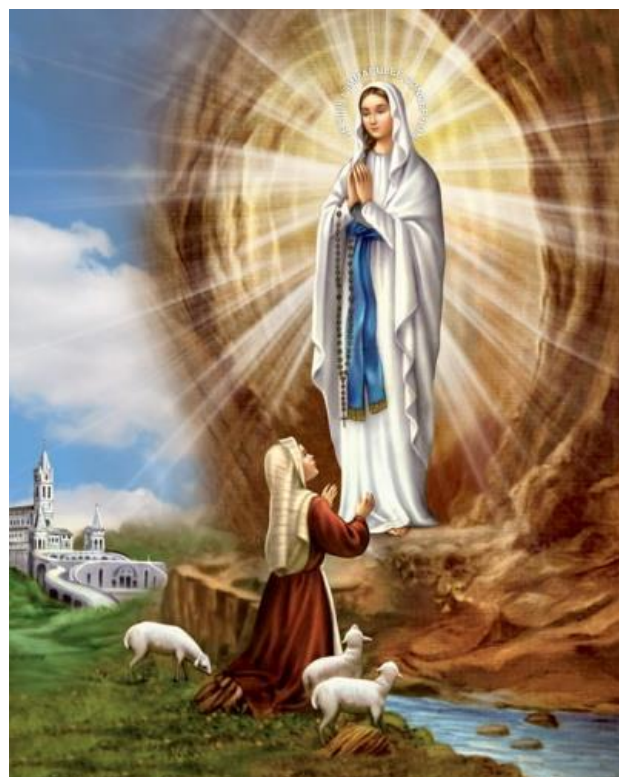
Są też takie objawienia, w których Matka Boża działa, lecz niczego to nie zmienia, bowiem moc swą pokazała.

Kodeń, Licheń, Częstochowa to przykłady znane z życia, tu są fakty a nie słowa, a te nie są do pobicia.

Tu figury czy obrazy czczone są przez ludzi wiary, tutaj przecież wiele razy nastąpiły jakby czary.

Były liczne uzdrowienia w medycynie niepojęte i cudowne nawrócenia, stąd uznane są za święte.

Ryszard Boczoń



MARYJO SIERPNIOWA

Maryjo Sierpniowa

Bądź uwielbiona Maryjo wniebowzięta!

Panno kłosów i zbóż, warzyw, owoców i kwiatów,

Od wieków ukochana przez polski Naród.

Bądź pozdrowiona Maryjo sierpniowa!

Tarczo Polski o wolność walczącej

Matko młodych żołnierzy poległych

Pod Ossowem, nad Wisłą za Polskę

Matko Powstańców o czarnej od dymów twarzy

Krwawiącej Warszawy Pani

Dziś hold Tobie składamy

I modlimy się za nich i do nich!

Wspomożycielko ludzi ciężkiej pracy;

Matko stoczniovców i rolników,

Dzieci pierwszokomunistycznych i starców

Bądź uwielbiona Maryjo wniebowzięta

Maryjo Sierpniowa

Ty jesteś prawdziwa Polski Królowa!

/Jolanta Janik/

Kościół uczy nas, że najlepszą i najbezpieczniejszą drogą do Jezusa jest Maryja.

Idąc śladami Jej objawień na polskiej ziemi, nie tylko spotykamy Chrystusa, ale mamy szansę znaleźć drogę do Jego serca i gościć Go w swoim sercu.



Sierpień miesiąc Maryjny, ale też druga połowa wakacji. Wędrując w górach szlakami warto zobaczyć, poznać historie i miejsca gdzie przebywali, odpoczywali, nabierali siły nasi Narodowi Dobrzy Pasterze – Kardynał Stefan Wyszyński i Biskup krakowski Karol Wojtyła.

Takim miejscem znanym jest Sanktuarium Matki Bożej Królowej Tatr na Wiktorówkach. To miejsce na królowanie w górach Matka Boża wybrała sobie

sama, objawiając się w 1860 roku 14 letniej Marysi Murzańskiej. Marysia na Polanie Rusinowej pasła owce, które się jej pogubiły. Zatrokana, może zapłakana nie mogła ich odnaleźć. Kiedy podniosła wzrok w konarach sosny zobaczyła postać Pięknej Pani, która powiedziała, żeby się nie martwiła, bo ona je odnajdzie. Prosiła, aby przekazała i upominała ludzi, by nie grzeszyli i pokutowali za winy. Marysia o tym zdarzeniu opowiedziała starszemu pasterzowi. Ten na podstawie jej opowiadania narysował obrazek na kartce papieru i przymocował go do drzewa, gdzie objawiła się Matka Boża. Modlili się tu pasterze, drwale i wszyscy przechodzący obok. Obrazek zastąpiono małą kapliczką z malowidłem na szkło. Później wybudowano drewniany szałas, który stanowił kaplicę. Kiedy pierwszy szałas spłonął, postawiono drugi i umieszczono w nim figurkę Matki Bożej, a kiedy i ten uległ zniszczeniu, to w latach 1936 – 1938 wybudowano drewniany kościółek w stylu góralskim i w głównym ołtarzu umieszczono figurkę Matki Bożej z szałas. Kościółek ten był kilkakrotnie powiększany. W czasie wojny górale przenieśli figurkę Matki Bożej, w celu jej zabezpieczenia do kościoła parafialnego w Bukowinie Tatrzańskiej z którego to miejsca 2 lipca 1945 roku w uroczystej procesji powróciła na Wiktorówki i z tej okazji odprawiono po raz pierwszy Mszę Świętą. W kamiennym murze otaczającym kaplicę znajdują się symboliczne tablice stanowiące cmentarz ofiar Tatr.

A nieco powyżej znajduje się źródło słynące z właściwości leczniczych i uzdrawiających.

Od 1958 roku gospodarzami tego miejsca są Ojcowie Dominikanie. Pamiętajmy, że w tamtym czasie życie tu było spartańskie, nie było dojazdu, nie było agregatu, więc do oświetlenia używano świeczek. Niemniej Ojcowie zawsze służyli pomocą turystom i szklanką ciepłej herbaty.

W roku 1975 Kardynał Karol Wojtyła powołuje stałą placówkę duszpasterską i opiekę nad Wiatrówkami powierza Ojcom Dominikanom, którzy składają przysięgę goprowską i służą turystom w potrzebie.

Kult Matki Bożej Królowej Tatr rozkwita, o czym świadczy rzesza pątników w najważniejszym odpuszc 15 sierpnia – Matki Bożej Zielnej.

Z tym miejscem związanych jest wiele wspomnień dotyczących Ojca Świętego Jana Pawła II: m.in. o Anieli Kobylarczyk gazdującej na „Rusince”. Wspominana jest jako „babka”, która posłała Kardynała Karola Wojtyłę po wodę na herbatkę, a po wyborze Go na papieża – bardzo żałowała, że ją zużyła, bo miałyby dwa wiade-

reczka wody święconej. Jej pamięci jest poświęcona tablica umieszczona na ścianie kościołka.

Gazdujący na Wiktorówkach ojciec Leonard wspominał jak górale „załatwili” koronę dla Królowej Tatr. *„Byliśmy u Ojca Świętego w Rzymie w październiku 1991 roku. Jeden góról Jasiek Pawlikowski mówi: „Mam do Ojca Świętego wielkie zapytanie, żeby się tej naszej Matuli na Wiktorówkach przydała korona ...” Na to Ojciec Święty nie zastanawiając się powiedział „Idźcie do Macharskiego”.*

I tak oto **2 sierpnia 1992 roku Kardynał Franciszek Macharski ukoronował Matkę Bożą Królową Tatr z Wiktorówek.**

Miejsce Objawień Matki Bożej w naszej Ojczyźnie jest bardzo dużo, zwykle w tych miejscach pobudowane są świątynie lub kaplice, otoczone są modlitwą i czcią. I są świadectwem wiary naszych ojców.

Jan Paweł II 15 lipca 1987 roku mówił: *„Każdy lud, każdy naród, a w niektórych regionach nieomal każde miasto i wieś mają własne sanktuaria Maryjne, małe lub większe głęboko związane z dziejami religijnymi, a niekiedy z całą jego przeszłością”.*

Niezliczone pokolenia pielgrzymują na przestrzeni dziejów do wielkich i małych sanktuariów, by oddać hołd Pannie Najświętszej w Jej wizerunkach – wspaniałych i skromnych – znajdowały tam łaskę i pocieszenie, światło wiary i siłę nawrócenia, schronienie od przeciwności losu i kryzysów duszy”.

3 lipca 2021 roku na Wiktorówkach obchodzono 160 rocznicę Objawień Matki Bożej Jaworzyńskiej. Uroczystości przewodniczył i homilię wygłosił Abp. Marek Jędraszewski, który Królową Tatr, Matkę Bożą Jaworzyńską nazwał:

„Królową Ekologicznej Chrześcijańskiej Wizji Świata”, gdzie jest pełna jedność – najpierw jedność z Panem Bogiem, z której wypływają jedność z sobą samym, z innymi i ze światem

Homilię zakończył słowami: *„Prośmy Matkę Najświętszą o tę łaskę serca, byśmy w dalszym naszym życiu nic piękniejszego, nic cudowniejszego nieznajdowali niż Ją - Królową Tatr, Panią Jaworzyńską, która nas prowadzi do Swego Syna, będąc naszą jedyną i niezawodną obroną, która prowadzi nas do pełni szczęścia i która uczy nas jak kochać Boga, jak kochać drugiego człowieka, jak kochać siebie”.*

Janina Załęska

Objawienia Maryjne i ich przesłanie do świata

Pierwszym udokumentowanym opisem prywatnego objawienia Maryjnego jest mowa pochwalna św. Grzegorza z Nyssy poświęcona św. Grzegorzowi (cudotwórcy), któremu kilkakrotnie ok. roku 231 miała ukazać się Matka Boża w towarzystwie św. Jana Apostoła. Podczas tych wizji, na polecenie Maryi, Apostoł wyjaśnił Grzegorzowi zagadnienie dotyczące nauki o Trójcy Przenajświętszej i podyktował wyznanie wiary. W pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa objawienia Maryjne zdarzały się rzadko. Kolejne stulecia przynoszą wzrost liczby relacji o ukazaniu się Matki Bożej. Wiąże się to ze wzrostem liczby chrześcijan. W tym okresie rozwija się również kult Maryi jako Matki Bożej. W XV i XVI wieku Matka Boża zaczyna objawiać się sama i przekazuje orędzia, które służą ożywieniu lub wzbudzeniu wiary w jakiejś części społeczeństwa. Ostrzega przed kryzysami i wojnami na świecie. W objawieniach z XVII wieku dominują prośby Maryi o nawrócenie, uzdrowienie, uratowanie życia poszczególnych osób. W tym też okresie prawdopodobnie powstało również wiele miejsc kultu Maryjnego. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa widzący zwykle byli mistykami. Od ok. XVI wieku Maryja objawiała się ludziom prostym i niewykształconym. **Najsłynniejsze uznane objawienia dotyczyły dzieci.** Widzący są w różnym wieku i pochodzą z różnych warstw społecznych. Do XVII wieku najczęściej ukazywała się mężczyznom. Przez dwa następne stulecia najwięcej objawień jest z udziałem dzieci, a w ostatnim wieku najwięcej kobietom.

Spoglądam przez okno. Podziwiam piękno przyrody, wsłuchuję się w muzykę śpiewu ptaków i wracam wspomnieniami do dziecięcych lat – ogrodu pełnego kwiatów. W pięknie przyrody zawsze widziałam Bożą miłość i zatroskaną Matczyną twarz. Chodziłam na nabożeństwa majowe, różańcowe od najmłodszych lat. Ufałam Matuchnie i wsłuchiwałam się w słowa Jana Pawła II, który mówił „Totus Tuus” zawierzając Jej całe swoje życie. Widzimy to w Wadowicach, Kalwarii Zebrzydowskiej czy Częstochowie, ale również w objawieniach Fatimskich.

Objawienia Fatimskie miały miejsce od **13.05 do 13.10.2017**. Świadcami objawień była trójka dzieci: Franciszek, Hiacynta oraz Łucja.

Podczas objawień Fatimskich miał miejsce spektakularny Cud Słońca, który widziało ok. 60 tys. osób. Podczas tych objawień Maryja przekazała trzy tajemnice Fatimskie. Dwie z nich zostały ujawnione wcześniej, natomiast trzecie w roku 2000. 12 i 13.05.1982 Jan Paweł II udał się do Fatimy, aby podziękować za uratowanie życia podczas zamachu na placu św. Piotra.

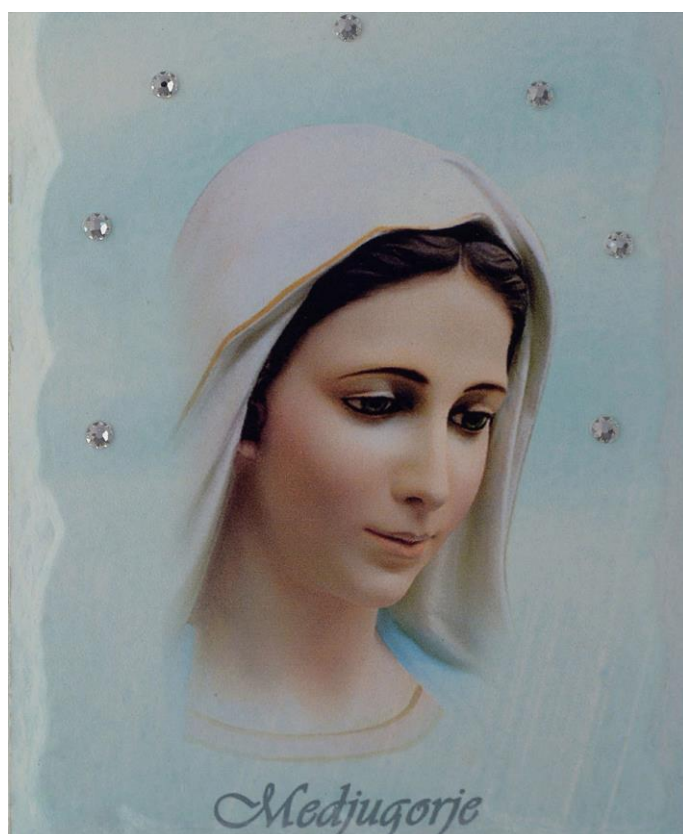
Jako osoba, która zawsze za wzór stawiałam sobie Jana Pawła II, najbardziej przemawiały do mnie właśnie objawienia Fatimskie, bo o nich najczęściej się mówiło. Choć tak naprawdę – jak wspominałam na początku – było ich wiele. Wspomnę może jeszcze o **Gietrzwałdzie**. Matka Boża ukazała się dwóm dziewczynkom: trzynastoletniej Justynie i dwunastoletniej Barbarze. Barbara opisała, że Matka Boża siedziała na tronie wśród aniołów z Jezusem na kolanach. Poprosiła, aby dziewczynki codziennie odmawiały różaniec. Wielokrotnie w swoich objawieniach Maryja prosi o modlitwę i odmawianie różańca. Podobnie jak podczas objawień w Medugorje, które trwają od 1981 roku. Mówi: *„Kochane dzieci wzywam was do osobistego nawrócenia. To jest wasz czas! Bez was Bóg nie może zrealizować swojego planu. Kochane dzieci wzrastajcie w modlitwie, by z każdym dniem być coraz bliżej Boga. Daję Wam broń do walki z waszym Goliatem. Oto wasze kamienie: Modlitwa różańcowa – módlcie się sercem, Eucharystią, Biblią, postem, comiesięczną spowiedzią”*.

Właśnie z Medugorje wróciła nasza parafialna pielgrzymka, z którą pojechał jako opiekun duchowy (wyjątkowy Kapłan) Ks. Dariusz Misiołek. Czekałam z napisaniem tego artykułu do powrotu pielgrzymki, aby opisać wrażenia pątników. Przed wyjazdem organizatorzy poprosili, ażeby parafianie, którzy nie mogą pojechać, napisali prośby, a oni zawiozą je do Matki Bożej. Zaraz po powrocie jedna z osób powiedziała, że wszystkie prośby zostały pobłogosławione przez Matkę Bożą. Najbardziej jednak poruszyło mnie świadectwo Ks. Darka. Razem z Basią, która pomagała w organizacji pielgrzymki mieli pójść, niosąc prośby na miejsce objawień. Jednak osoba, która powinna zadzwonić i zgłosić ich obecność nie zrobiła tego. Poszli więc licząc na cud, bo brama była zamknięta i ten cud się stał. Podjechał samochód, brama się otworzyła i Matka Boża zaprosiła naszych gorlickich pielgrzymów, a później pobłogosławiła ich i prośby. Z relacji Ks. Darka wynika, że było to niesamowite przeżycie i jego prośba o rozeznawanie i prowadzenie modlitw o

uwolnienie została wysłuchana. W tej atmosferze ciszy, skupienia było coś niesamowitego. Ks. Dariusz miał odprawiać mszę, ale spóźnili się na nią. Usiadł więc w konfesjonale i zaczął spowiadać. Wyspowiadał mężczyznę. Po jego odejściu poszła do spowiedzi kobieta. Po kilku zdaniach kapłan zorientował się, że to żona tego mężczyzny, który właśnie odszedł od konfesjonálu. Mężczyzna nie wiedział, że żona również skorzystała z sakramentu pojednania. Zapomniał jednak telefonu komórkowego i kiedy wrócił po telefon zobaczył żonę. Po spowiedzi Ks. Darek (polskim zwyczajem) owinął stulą ich dłonie i małżeństwo które miało problemy zostało wzmocnione. To była odpowiedź na prośbę o rozeznawanie i prowadzenie modlitw o uwolnienie. Według mnie Ks. Darek jako apostoł miłości, wielkiej wiary i dobroci „skleja” nie tylko małżeństwa, ale również „podziurawione” różnymi problemami oraz trudnościami ludzkie dusze i serca.

Dlatego pragnę Ks. Dariuszowi za wszystko dobro, które doświadczyłam podziękować i życzyć wszystkiego co najlepsze. Niech prowadzi Go przez długie, szczęśliwe życie kapłańskie Trójca Przenajświętsza i Maryja, błogosławiąc każdy dzień, aby będąc oparciem dla wielu, w każdym napotkanym człowieku miał wiernego przyjaciela.

Wiesława Mruk





Św. Tomasz – patron dnia dzisiejszego – w naszej pamięci przetrwał jako niedowiarek, „*nie bądź Tomaszem, nie bądź niedowiarkiem mówimy*”. Ale wszystko co dzieje się na kartach Ewangelii dzieje się za zrządzeniem Bożej Opatrzności. My jesteśmy wdzięczni Tomaszowi za jego niewiarę. Jego niewiara dzisiaj pomaga naszej wierze. Tomasz jest człowiekiem który chodzi twardo po ziemi. Zmartwychwstanie Chrystusa jest wydarzeniem tak nieprawdopodobnym, że nie pomaga świadectwo kobiet, Marii Magdaleny oraz apostołów, którzy przecież towarzyszyli Chrystusowi i Tomaszowi przez te lata. Tomasz jest sceptykiem do bólu, on boi się nawet, żeby mu się Chrystus nie przywidział. Apostołowie mówią: *"widzieliśmy Pana, jedliśmy z Nim tu w wieczerniku"*. *"Przewidziało wam się, nie uwierzę"*. Tomasz mówi: *"dopóki nie włożę palców w rany po Jego gwoździach, dopóki dłoni nie włożę do Jego boku"*, on wie gdzie włócznia przebiła serce, mówi: *"nie uwierzę"*. I oto za tydzień, tydzień po zmartwychwstaniu, zostaje w wieczerniku. To trzeba oddać Tomaszowi, że chociaż nie wierzy apostołom, to ich nie opuścił. On jest z nimi, chociaż jeszcze nie wie po co. Może chce ich „sprowadzić na ziemię”.

I oto w tej wspólnocie, w tym kościele apostołskim przychodzi Chrystus (mimo drzwi zamkniętych). I tutaj wyróżnia Tomasza po imieniu. *"Tomaszu podejdź, włoż palec w miejsce gwoździ, włoż rękę do mego boku"*. A Tomasz na kolanach: *"Pan mój i Bóg mój"*. Św. Tomasz będzie nie do zatrzymania. Pójdzie, będzie Chrystusa głosił aż po śmierć męczeńską. Zobaczył Chrystusa i uwierzył. Chrystus wprawdzie mówi: *"Tomaszu, dla ciebie nie było trudno uwierzyć bo przed tobą stoję, ale błogosławieni szczęśliwi, którzy nie widzieli tak jak ty, a uwierzą"*.

My dzisiaj jesteśmy w sytuacji lepszej niż Tomasz. Ile znaków na naszej drodze, ile cudów. Gdybyśmy chcieli je wymieniać choćby od cudów Eucharystycznych poczynawszy, od objawień Maryjnych, moi drodzy to musielibyście tu trzy dni zostać i byłoby mało. I potrafimy jak Tomasz upaść na kolana: *"Pan mój i Bóg mój"* i iść przez życie z taką pewnością, odwagą i z taką miłością. To jest możliwe, to jest oczywiście też darem, jest łaską. Ale tak jak Pan Bóg wiary nie odmawia. Jeżeli są też na świecie ludzie niewierzący, to są to ludzie złej woli, którzy boją się prawdy.

Bo Chrystus Bóg na kartach Ewangelii poprzez swoje objawienia, uznał, że powiedział wszystko o sobie i o człowieku. I uznał że człowiek dobrej woli, który szuka prawdy, nie ma możliwości, żeby do Niego nie dotarł, bo Bóg mu zawsze pomoże.

Są ludzie, którzy dzisiaj deklarują się jako niewierzący i z Bogiem walczący, (a będą tacy do końca świata). Właściwie ich walka jest jakimś wyznaniem wiary, bo przecież walczą z Bogiem, to chyba nie walczą z nicością, ale dołączają do przeciwnika Boga czyli do szatana. Dołączają i będą kłamać, i będą szli w świat i o Bogu mówić kłamstwa. Ale prawda jest mocniejsza.

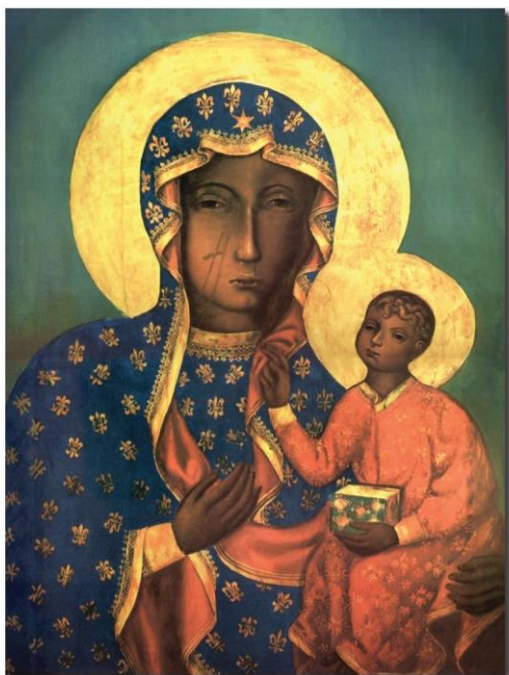
Św. Tomasz zapytał Chrystusa, który pytał: *"wiecie dokąd idę"*, Tomasz powiedział: *"Panie nie wiemy dokąd idziesz, jak możemy znać drogę"*, a Chrystus odpowiedział: *"Ja jestem drogą, ja jestem prawdą, ja jestem życiem"*.

I powtarza to nieustannie. My mamy tylko dzień po dniu konfrontować swoje życie z Ewangelią – bo musimy się odnaleźć na tej drodze, która ma na imię Chrystus – w tej przestrzeni prawdy, która ma na imię Chrystus – i w życiu, któremu na imię Chrystus.

Dziękujemy Tomaszowi, za to że jest dla nas umocnieniem, ale też umocnieniem na tych momentach drogi naszej wiary, kiedy wątpimy. Bywa tak, że przychodzi zwątpienie: jedno, drugie, trzecie a Tomasz nieustannie, tak jakby chciałby nam podpowiadać, pytaj Chrystusa, **On jest drogą, On jest prawdą, On jest życiem**. Chrystus odpowie, da moc, da siłę, da odwagę by swoje życie wygrać. Amen.

Ks. Proboszcz Stanisław Ruszel
Kazanie 3 lipca 2021

15 sierpnia cała Polska
w drodze do Maryi po ratunek



W obliczu narastających zagrożeń, budzącego się lęku o przyszłość naszej Ojczyzny i świata - zapraszamy wszystkich ludzi dobrej woli do aktywnego włączenia się w *pokutno-modlitewną inicjatywę: "15 sierpnia cała Polska w drodze do Maryi po ratunek"*.

Na przestrzeni dziejów to właśnie Maryja – apokaliptyczna Niewiasta miażdżąca głowę węża – wyprowadzała ludzkość ze stanu upadku i zniewolenia. Maryja zawsze prowadziła człowieka do Jezusa Chrystusa zgodnie ze słowami z Kany Galilejskiej; *"Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie"*.

Polska w swojej trudnej historii wielokrotnie znajdowała się na krawędzi narodowego istnienia. Była atakowana przez wrogów zewnętrznych oraz – może nawet w bardziej dramatycznym wymiarze – poprzez własne słabości, wady i zniewolenia.

Współczesność Polski i świata jest poraniona i pogmatwana. Dlatego wzorem naszych przodków pragniemy iść do Maryi po ratunek i nadzieję. W postawie pokuty oraz modlitwy błagamy naszą Matkę o wstawiennictwo.

W dniu 15 sierpnia kierując swe kroki do swojego kościoła, uczynimy z tego swoistą pielgrzymkę do Matki Bożej, aby w szczerym akcie oddać

"wszystko, co Polskę i świat stanowi" (JPiI) w Jej kochające dłonie.

To nasza duchowa walka ze złem, to wyraz naszego zaufania w orędownictwo Tej, Którą Zbawiciel z wysokości Krzyża uczynił również naszą Matką.

Niech każdy uczyni to w duchu odpowiedzialności za siebie, swoich bliskich, wszystkich rodaków oraz cały świat.

Zachęcamy, aby do tego aktu przygotować się duchowo poprzez Sakrament Pokuty, Eucharystię, szczerą modlitwę, a także podjęty post.

Niech nikogo z nas nie zabraknie na drodze do Matki!

Upadnijmy na kolana i wspólnie błagajmy o ratunek i nadzieję!

Pomocą w przygotowaniu niech będzie link:

Proponujemy 33 Dni oddania przez Maryję do Chrystusa – początek 13.07.

Link do rekolekcji <https://oddanie33.pl/33dni-mlodzi>

Proponowana modlitwa w kościołach na zakończenie Mszy św. 15 sierpnia

Najukochańsza Maryjo, Matko Chrystusowa w obliczu zła, które atakuje nasze rodziny, nasze społeczeństwo, naszą Ojczyznę Polskę, cały świat, przybywamy, aby na kolanach błagać Cię: "Ratuj nas!"

**Pod Twoją obronę
Święty Michale Archaniele
Maryjo, Królowo Polski
Boże coś Polskę**

Prosimy o przesyłanie tego apelu dalej przez wszystkie formy komunikacji społecznościowej.

Barbara Gorczyca
(ziarnkogorczycy77@gmail.com),

ks Dariusz Misiołek
za aprobatą
ks Stanisława Ruszla
Proboszcza Bazyliki
Mniejszej
Narodzenia NMP w
Gorlicach

Radość pielgrzymowania – wreszcie wyruszamy na trasę pielgrzymkową.

Po ponad rocznej przerwie w pielgrzymowaniu – spowodowanej pandemią, wyruszamy na kolejną pielgrzymkę zorganizowaną przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich – Koło w Gorlicach. Dopiero ta długa przerwa pokazała jak bardzo jest nam potrzebna ta forma formacji religijnej i jak wiele sprawia radości. Również wielka radość w miejscach pielgrzymkowych, bo byliśmy (po przerwie) jedną z pierwszych grup. Pielgrzymka – to podróż podjęta z pobudek religijnych. Motywem podjęcia trudu pielgrzymowania może być chęć zadośćuczynienia za popełnione grzechy lub też chęć „wymodlenia” zdrowia czy pomyślności dla siebie lub rodziny. Pątnicy pielgrzymują również, ażeby wyrazić wdzięczność, np. za urodzenie dziecka czy odzyskanie zdrowia. Ale pielgrzymka nie wyklucza elementów turystycznych takich jak; ciekawość poznania nowych okolic i zabytków, chęć poznania nowych świątyń, chęć przeżycia radości spotkania w grupie.



19 czerwca b.r. o godzinie 6.00 wyruszamy autokarem z gorlickiego Rynku. Pielgrzymuje razem z nami duszpasterz naszej grupy **Ks. Józef Buczyński**. Rozpoczynamy jak zwykle modlitwą, śpiewem Godzinek i innych pieśni – zwłaszcza Maryjnych. W autokarze panuje radość spotkania i chęć rozmowy „z sąsiadem”.

Pierwszym etapem naszego pielgrzymowania było **Sanktuarium Matki Bożej Królowej Świata – Opiekunki Ludzkich Dróg w Sokołowie Małopolskim**. Zostaliśmy serdecznie przyjęci przez **Ks. proboszcza Jana Prucnała**, który w sposób zwięzły i ciekawy przekazał nam historię świątyni i łaskami słynącego obrazu Matki Bożej. Obraz ten zdobił najpierw kościół Świętego Ducha. Po pożarze w 1904 roku wybudowano obecny kościół parafialny (budowę zakończono w 1916 roku) i przeniesiono do niego łaskami słynący obraz Matki Bożej Sokołowskiej. Umieszczono go w głównym ołtarzu, gdzie doznawał ogromnej czci od wiernych. Pochodzi z pierwszej połowy XVII wieku. Autor wizerunku pozostaje nieznany. Obraz przedstawia Maryję trzymającą na kolanach Dzieciątka. Jezus podnosi ku górze lewą rączkę w geście błogosławieństwa. Natomiast w prawej trzyma jabłko – symbol świata. Obraz Matki Bożej zasłynął łaskami głównie w czasach przedrozbiorowych. W czasach zaborów nastąpiło zahamowanie kultu, a nawet niemal jego zapomnienie. Odrodził się on na nowo w drugiej połowie XIX wieku. **Matka Boża Królowa Świata** określana jest także **Opiekunką Ludzkich Dróg**. Geneza tytułu wiąże się z faktem emigracji sokołowskiej

ludności za granicę. Rozpoczęła się ona pod koniec XIX wieku. Opiece Maryi szczególnie polecani są emigranci, którzy opuszczają kraj w poszukiwaniu pracy. **W 2013 roku (6 czerwca)** odbyła się koronacja obrazu MB Królowej Świata – “Patronki Ludzkich Dróg”, a kościół parafialny został podniesiony do rangi sanktuarium. Obraz Matki Bożej został przeniesiony z ołtarza głównego do specjalnej kaplicy bocznej.

Po nawiedzeniu sanktuarium udaliśmy się na sokołowski rynek, gdzie stoi Pomnik Wdzięczności za Odzyskaną Wolność. Tworzy go naturalnej wielkości **figura Matki Bożej**, stojąca na wysokim postumencie. Zadajemy sobie pytanie. Czy kiedyś stanie pomnik Matki Bożej –

Pani Gorlickiej na gorlickim rynku w Gorlicach?..

Następnie udaliśmy się **do Kościoła Matki Bożej Królowej Polski w Wólce Niedźwiedzkiej**. Parafia Wólka Niedźwiedzka pierwotnie należała do parafii Sokołów Młp. W 1912 roku zawiązał się w Wólce Niedźwiedzkiej Komitet Budowy Kościoła, którego staraniem zakupiono modrze-

wiowy kościół w Woli Zarczyckiej, który po przeniesieniu został poświęcony w 1913 roku. W 1997 roku przeprowadzono generalny remont kościoła. Wymieniono zbutwiałe elementy konstrukcji, stolarkę okienną i drzwiową, wymieniono pokrycie dachu na blachę dachówkopodobną, lecz tak, by kościół zachował charakter zabytkowy. W ostatnich latach świątynia została wydłużona – wszystko zgodnie z wymogami konserwatora. W tym pięknym kościółku uczestniczyliśmy we Mszy świętej sprawowanej w naszej intencji przez **Ks. Proboszcza Stanisława Szwanefeldta i Ks. Józefa Buczyńskiego**. Homilię wygłosił Ks. Proboszcz, podkreślając, że Jezus w dzisiejszej Ewangelii wzywa nas do radykalizmu wiary i podkreśla, że mamy stawiać na pierwszym miejscu sprawy Królestwa Bożego. Wysłuchaliśmy również historii świątyni i parafii. Po zakończonym nabożeństwie serdeczne spotkanie z ks. Proboszczem, który zafundował nam poczęstunek, kawę, herbatę. Na koniec śpiew „Barki” i pożegnanie. Słowom wdzięczności nie było końca.

Kolejny etap naszego pielgrzymowania to **Sanktuarium Narodzenia NMP w Zawadzie koło Dębicy** (nie mylić z Zabawą!). To już diecezja tarnowska. Kustosz sanktuarium przekazał nam historię tego często odwiedzanego miejsca kultu religijnego. Rok temu przeżywano tutaj jubileusz 100-lecia koronacji. Najdroższym skarbem, ozdobą i bogactwem zawadzkiego kościoła jest cudowny obraz Matki Bożej. Obraz nosi cechy i charakter obrazu Najświętszej Maryi Panny Śnieżnej, jaki znajduje się w Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie. Zapewne podobieństwo tych dwóch obrazów może wskazać na pochodzenie obrazu zawadzkiego. Z kultem Matki Bożej Śnieżnej rozpowszechniały się, zwłaszcza w XVI wieku kopie tego obrazu. Taki właśnie obraz Matki Bożej znalazł się w pałacu rodziny Ligęzów, właścicieli dóbr zawadzkich. W 1595 roku Stanisław Ligęza zbudował w Zawadzie, w ustronnym zakątku drewnianą kaplicę pod wezwaniem Narodzenia Matki Bożej. Do kaplicy tej przeniósł Cudowny Obraz Matki Bożej, czczony dotąd w kaplicy zamkowej w Zawadzie. Nadzwyczajne łaski, jakimi Maryja obdarzała swoje dzieci, doczekały się (w ich wdzięcznych sercach) złotych koron dla Madonny i Dzieciątka w obrazie zawadzkim. Wszystkie warunki wydawały się być spełnione, aby wszcząć starania o koronację obrazu. **8 września 1920 roku dokonano koronacji Matki Bożej**. Mijały burzliwe lata i tak dla Zawady nadszedł ważny **rok 1970; rok 50-lecia koronacji** obrazu Matki Bożej Zawadzkiej. W uroczy-

stości 50-lecia wziął udział **Metropolita Krakowski Kardynał Karol Wojtyła**, późniejszy papież Jan Paweł II. Na zakończenie modlitwa różańcowa przed pełnym słodyczy i macierzyńskiej dobroci obliczem Maryi.

Po obiedzie w zawadzkiej karczmie udajemy się do **Sanktuarium Matki Bożej Wniebowziętej w Przeczycy**, gdzie zostajemy serdecznie przyjęci przez **księdza prałata Marka Marcickiewicza, który opowiedział nam niezwykle ciekawie i syntetycznie historię parafii i słynącej łaskami figury Matki Bożej**. Nietypowa figura Matki Bożej znajduje się w Sanktuarium Matki Bożej w Przeczycy. Opinia o niecodzienności figury wynika z faktu, że Maryja trzyma małego Jezusa na prawym ręku, a nie na lewym. Warto pojechać do Przeczycy i na własne oczy przekonać się o wyjątkowości figurki, jej pięknie i cudownych mocach. Czas powstania cudownej statuy Matki Bożej Przeczyckiej określa się na lata 1460-70. Kult Najświętszej Maryi Panny w tym miejscu jest bardzo żywy. Świadczą o tym liczne wota i świadectwa uzdrowień. 15 sierpnia 1925 roku sufragan przemyski Karol Józef Fischer dokonał jej koronacji. Kilka lat później skradziono je. Rekoronacja pod przewodnictwem bpa tarnowskiego Franciszka Lisowskiego miała miejsce 12 listopada 1933 roku. Także i te korony padły łupem złodziei. **W 1975 roku ponownej rekoronacji dokonał kard. Karol Wojtyła**. Wówczas dokonano konserwacji figury, przywracając jej pierwotny wygląd. Po tym wydarzeniu kult Matki Bożej znacznie się ożywił. Kończymy nasz szlak pielgrzymkowy nawiedzeniem **Sanktuarium Dzieciątka Jezus w Jodłowej**. Po oglądnięciu filmu dotyczącego historii powstania tego miejsca, uczestniczymy w nabożeństwie do Dzieciątka Jezus, prosząc Go o potrzebne łaski, które wypraszałyśmy u Jego Matki na całym szlaku pielgrzymkowym. Zdziwieniem niektórych pielgrzymów był fakt, że przez cały rok w tym sanktuarium czcimy Dzieciątka Jezus, śpiewając kolędy.

Dziękujemy Panu Bogu za ten czas łaski. Bóg zapłać ludziom, którzy umożliwili nam przeżyć ten piękny czas ożywienia i pogłębienia naszej wiary oraz miłości do Boga i Maryi. Dziękujemy wszystkim kapłanom, których spotkaliśmy na swojej drodze za tak piękną, radosną posługę; ks. Józefowi i Stanisławowi za ofiarę Mszy świętej. Poczuliśmy się znów radośni i mocni duchem

Marta Przewor

Śladami Jana Pawła II

Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej

Miejscem związanym z życiem św. Jana Pawła II, i to od Jego dzieciństwa, jest Kalwaria Zebrzydowska. **Sanktuarium Pasyjno – Maryjne Ojców Bernardynów** ma swój początek w 1600 roku. Wówczas to wojewoda krakowski **Mikołaj Zebrzydowski** ufundował na wzniesieniu Żar kościółek p. w. Ukrzyżowania Jezusa Chrystusa. Według legendy, motywacją tej decyzji było widzenie, w którym Mikołaj i jego żona Urszula ujrzeni przez okno zamku nad górą Żar trzy płonące krzyże unoszące się ku niebu. Wkrótce dzięki decyzji wojewody powstała również kaplica Grobu Chrystusa, klasztor oraz kościół dla zakonu Bernardynów. W kolejnych latach powstało jeszcze dwanaście kaplic Drogi Krzyżowej oraz pustelnie Pięciu Braci Polaków z kaplicą św. Marii Magdaleny. Po śmierci Mikołaja Zebrzydowskiego w 1620 roku opiekunami i fundatorami sanktuarium byli następni przedstawiciele rodu Zebrzydowskich, którym zawdzięczamy dalszą rozbudowę kalwarii, klasztoru i kościoła. Ostatnią wielką fundatorką była Magdalena Czartoryska (1638 – 1694), potem ofiary szlachty, duchowieństwa oraz pątników stały się źródłem funduszy dla Kalwarii. Tytuł bazyliki mniejszej przysługuje kościołowi głównemu od 1979 roku dzięki papieżowi Janowi Pawłowi II.

Bazylika MB Anielskiej jest budowlą późnobarokową z elementami rokoka. Najstarszą częścią kościoła jest obecne prezbiterium. Rozbudowano go w drugiej połowie XVII wieku o prostokątną nawę. Przed prezbiterium znajdują się dwa ołtarze boczne (XVIII wiek) poświęcone św. Franciszkowi i św. Marii Magdalenie. W centralnej części prezbiterium widzimy XVIII-wieczny ołtarz z figurą Matki Bożej Anielskiej przywiezionej dla Zebrzydowskiego z Loreto (pochodzi ona z lat 90 XVI wieku). Ołtarz ma dwie strony - drugą z nich można obejrzeć wchodząc do chóru zakonnego (wejście od strony klasztoru). Warto zwrócić uwagę na organy pochodzące z początku XVIII wieku. Od północnej strony do bazyliki przylega klasztor, a od frontu nawy dwie czworoboczne wieże nakryte hełmami zwieńczonymi kopułkami. Pośrodku fasady widnieje okno z posągami Matki Boskiej i kamienny

balkon, a po bokach i w dolnej części nisze z posągami czterech Ewangelistów. Wnętrze ozdobione jest polichromią (malarskie zdobienie ścian), zabytkowymi stallami, bogatym wyposażeniem oraz licznymi obrazami. Ambona zbudowana jest w stylu wczesnego baroku. Polichromia na sklepieniu jest dziełem Włodzimierza Tetmajera. Do bazyliki przylegają trzy kaplice: do prezbiterium późnobarokowa kaplica Zebrzydowskich, w której umieszczono cudowny wizerunek Matki Bożej Kalwaryjskiej, do chóru zakonnego kaplica św. Antoniego Padewskiego z roku 1687 oraz do nawy kaplica Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi z roku 1749. Do bazyliki prowadzą dwudziestowieczne, kamienne schody wychodzące na Plac Rajski, ujęty z dwóch stron krużgankami z podcieniami oraz konfesjonami. Z przodu mamy ogrodzenie z figurami świętych franciszkańskich (kolejno od lewej: Szymon z Lipnicy, Antoni Padewski, Bonawentura, Franciszek z Asyżu, Jezus, Maryja, Klara, Ludwik z Tuluzy, Bernardyn ze Sieny i Jan z Dukli). Szpaler rzeźb rozdziela dziś dwa place: zewnętrzny plac Odpustowy od wewnętrznego placu Rajskiego. Na placu umieszczono dwie kolumny z posągami św. Franciszka i św. Antoniego, a przed wejściem na teren sanktuarium wita pielgrzymów posąg św. Jana Pawła II. Od południa kościół i klasztor otacza mur z dwoma bastionami oraz kaplice św. Anny i Matki Boskiej Bolesnej. Za bazyliką znajdują się też tzw. krużganki Drogi Krzyżowej. Powstały w XVII wieku i początkowo pełniły funkcję obronną, dopiero w roku 1747 przebudowano je tak aby służyły celom religijnym. Wewnątrz umieszczono konfesjonały i rzeźbione stacje Drogi Krzyżowej. Najcenniejszym obiektem kultu jest łaskami słynący **obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem**, подарowany przez Stanisława Paszkowskiego. Pierwotnie ten, pochodzący prawdopodobnie z początku XVII wieku obraz wisiał w dworze Paszkowskich w Kopytówce. Jednakże dwa dni po tym, jak 3 maja 1641 roku żona Stanisława ujrzała krwawe łzy płynące z oczu Madonny obraz trafił w ręce Bernardynów. Od 1667 roku znajduje się on w kaplicy ufundowanej przez Michała Zebrzydowskiego, przy południowej ścianie kościoła. Obraz ten został koronowany 15 sierpnia 1887 przez biskupa (później kardynała) Albina Dunajewskiego. Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej posiada 5 sukienek wotywnych. Najstarszą zachowaną jest sukienka koralowa pochodząca z okresu – przed koronacją.

Istotnym elementem sanktuarium jest **Park Pielgrzymkowy**, składający się z zespołu 42 kościółków i kaplic wkomponowanych w naturalny krajobraz i zainspirowany opisami Ziemi Świętej. Zespół ten tworzy dwa „szlaki”: **Dróżki Pana Jezusa**, obejmujące 28 stacji i 24 obiekty nawiązujące do historii ukrzyżowania od wieczernika po złożenie Pana do grobu (m. in. kaplice: Wieczernika, Ogrójca, Pojmania na Cedronie, domy Annasza i Kajfasza, pałace Heroda i Piłata), oraz **Dróżki Matki Boskiej**, obejmujące 24 stacje i 11 obiektów, ukazujące ból Maryi pod krzyżem, pogrzeb Jezusa i tryumf po zmartwychwstaniu. Część kaplic jest wspólna dla obu drózek, np. Kościół Grobu Matki Bożej, Wieczernik czy Kościół Ukrzyżowania. Na szlakach znajdują się również zupełnie odrębne budowle, nie należące do Drogi Krzyżowej lub luźno związane z Męką Chrystusa, takie jak Betsaida, Kościół Wniebowstąpienia czy Pustelnia św. Marii Magdaleny. W sumie park obejmuje obszar ok. 6 km².

Sanktuarium kalwaryjskie słynie z corocznych nabożeństw pasyjnych i Maryjnych, przyciągających rzesze pielgrzymów. Szczególnie znane są odgrywane w okresie Wielkiego Tygodnia niezwykle barwnie misteria pasyjne. Uroczyscie obchodzony jest też sierpniowy odpust Zasnięcia i Wniebowzięcia NMP. Kalwaryjskie uroczystości należą do najbardziej okazałych celebracji religijnych w Polsce. Kult pasyjny i Maryjny zaistniał tu niemal od początku, od lat 1608 / 1609.

Karol Wojtyła po raz pierwszy był w Kalwarii Zebrzydowskiej z ojcem, jako mały chłopiec, na uroczystościach Wielkiego Tygodnia. Misterium Męki Pańskiej uczyniło na nim wielkie wrażenie, tak, że potem w latach młodości, jako kapłan, biskup i kardynał odwiedzał to miejsce oficjalnie, a jeszcze częściej nieoficjalnie, wędrując po drózkach i powierzając Bogu przez ręce Maryi problemy Kościoła. Ostatni raz jako kardynał, Karol Wojtyła był w Kalwarii Zebrzydowskiej na Drózkach 28 września 1978 roku. Następnego dnia świat obiegła wiadomość o nagłej śmierci Jana Pawła I. Wojtyła przybywał tu też jako papież, w latach 1979 (nadał kościołowi tytuł bazyliki i wypowiedział pamiętne słowa: „*I o to proszę, proszę, abyście się za mnie tu modlili, za życia mego i po śmierci*”) i w 2002 roku, na 400 – lecie sanktuarium odprawił tu swoją ostatnią Mszę Św w ojczyźnie. W międzyczasie 14 sierpnia 1991 roku zatrzymał się w rynku i pobłogo-

sławił mieszkańców, 10 czerwca 1987 r. podczas mszy odprawianej na krakowskich Błoniach w stulecie koronacji Obrazu, złożył przed obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej Złotą Różę, oraz różaniec w 1997 r. Również **Benedykt XVI** odwiedził sanktuarium 27 maja 2006 roku.

Na koniec warto wspomnieć, że:

- Przy sanktuarium znajduje się Wyższe Seminarium Duchowne Ojców Bernardynów;
- W 1999 roku sanktuarium wpisane zostało na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO a w 2000 roku obiekt uznany został za Pomnik historii Polski
- Sanktuarium posiada trzy trony papieskie: Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka

EA

108 BŁOGOSŁAWIONYCH MĘCZENNIKÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ c.d.



W spisie błogosławionych z diecezji włocławskiej znajdziemy dwóch alumnów – bł. Tadeusza Dulnego i bł. Bronisława Kostkowskiego, o których pisaliśmy w poprzednich numerach, oraz

ośmiu kapłanów. Przedstawimy krótko w kolejnych artykułach ich życie i duchowość.

Bl. ks. Edward Grzymała urodził się 29 września 1906 roku w Kołodzianku na Podlasiu. Po ukończeniu nauki w gimnazjum we Włocławku wstąpił tam do seminarium duchownego i w 1931 roku przyjął święcenia kapłańskie. Studiował prawo kanoniczne w Rzymie i w 1935 roku uzyskał doktorat. Przetłumaczył na język polski „*Ewangelię świętą Pana Naszego Jezusa Chrystusa*” (wyd. 1936r.) oraz *Dzieje Apostolskie* (wyd. w 1937r.). Pełnił posługę kapłańską w Lipnie, Koninie, Kaliszu i Włocławku. W początkach II wojny światowej był wikariuszem generalnym części północnej diecezji oraz kapłanem Sióstr Służebniczek NMP w Aleksandrowie Kujawskim. W sierpniu 1940 roku został aresztowany i wywieziony najpierw do Sachsenhausen a potem do Dachau. Ksiądz E. Grzymała całkowicie podporządkował swoją wolę Bogu. Zarówno podczas aresztowania siostrom jak i potem więźniom mówił: „*Taka jest wola Boża*”. Do jednej z sióstr z Aleksandrowa pisał z obozu: „*Jestem wdzięczny mojemu Zbawcy, za te wszystkie łaski, które On mi dał. Teraz nadszedł czas, abym i ja w zamian za to coś Mu podarował*”. W innym liście czytamy: „*Bóg jest z nami, czy żyjemy, czy umieramy. Kto wierzy w Boga, nigdy nie zginie*”. Gdy tylko miał możliwość, głosił współwięźniom krótkie kazania, podtrzymując ich na duchu. Gdy zmaltretowany, umęczony opadł z sił, został 10 sierpnia 1942 roku wywieziony z tzw. transportem inwalidów do Austrii i zagazowany. Wspomnienie liturgiczne -10 sierpnia.

Bl. ks. Dominik Jędrzejewski urodził się 4 sierpnia 1886 roku w Kowalu w diecezji włocławskiej. Gimnazjum ukończył w Kaliszu. Po studiach w seminarium włocławskim w 1911 roku przyjął święcenia kapłańskie. Był prefektem w gimnazjum w Turku. Jako proboszcz pracował w Kokaninie a następnie w Gosławicach. Znajdował też czas na bezinteresowną pracę w instytucjach oświatowych, społecznych i charytatywnych. Był członkiem komisji rewizyjnej Powiatowego Komitetu Rady Obrony Państwa, członkiem zarządu powiatowego Polskiego Czerwonego Krzyża, Towarzystwa Szkolnego, Koła Przyjaciół Harcerstwa. Biskup diecezji Franciszek Korszyński ocenił go jako „*wspaniałego kapłana promieniejącego dobrocią, o złotym charakterze, który może być wzorem do naśladowania*”. W sierpniu 1940 roku został aresztowany i poprzez Sachsenhausen trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau. Zatrudniono go do kopania rowów melioracyjnych na plantacjach. Gdy nie mógł już chodzić, współwięź-

niowie nosili go do pracy. Nigdy jednak nie narzekał. Komendant obozu przedstawił mu propozycję zwolnienia w zamian za zrzeczenie się obowiązków kapłańskich. Ks. Jędrzejewski kategorycznie odmówił. Zmarł z wycieńczenia w Dachau 29 sierpnia 1942 roku. Jego wspomnienie liturgiczne przypada 29 sierpnia. Jest patronem miasta Kowal.

Bl. ks. Józef Straszewski urodził się 18 stycznia 1885 roku we Włocławku. Po ukończeniu trzech klas gimnazjum uczył się prywatnie i zdał egzamin w gimnazjum rządowym. Wstąpił do seminarium i w 1911r. przyjął święcenia kapłańskie. Posługiwał w kilku parafiach, a w 1922 roku podjął się utworzenia nowej parafii p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika na obrzeżach Włocławka. Wybudowano tam najpierw kaplicę, a następnie duży neobarokowy kościół. W 1937 roku został kanonikiem honorowym kapituły kaliskiej. Charakteryzowała go głęboka duchowość chrystocentryczna i liturgiczna. Należał do Stowarzyszenia Charystów, którego celem było pogłębianie życia duchowego kapłanów i łączenia go z ascezą. Po wybuchu wojny już 7 listopada został aresztowany. Najpierw trafił do więzienia we Włocławku, potem do Łądu, a stamtąd w kwietniu 1941r. przetransportowano go do Dachau. Tam znosząc cierpliwie wszelkie szykany i cierpienia składał je w ofierze Bogu. W ostatnim liście pisał: „*Pod pewnym względem biorę udział w losie Jana Chrzciciela. Mówiąc w żartobliwy sposób, nie szukam tego, by przypłacić podobnym końcem, ale, gdy biorę rzeczy na serio, powierzam się całkowicie woli Bożej*”. Udręczony cierpieniami został przydzielony do transportu inwalidów i 12 sierpnia 1942r. wywieziony z obozu do zamku Hartheim w Austrii i zagazowany. Jego wspomnienie liturgiczne przypada 12 sierpnia.

(Informacje czerpałam ze stron
<https://brewiarz.pl/czytelnia/s>
<https://opoka.org.pl/biblioteka/swieci>, z książki
ks. Jerzego Misiurka „*Polscy święci i błogosławieni*” Edycja Świętego Pawła 2018,
skąd pochodzą też cytaty)

B. Osika

Nieuczesane myśli łysego mohera

Co wie o Kościele Katolickim

90% ateistów ...

odc. 3

Skupię się teraz na twierdzeniu:

"II wiek – uczeni wykazali, że wszystkie cztery uznawane przez Kościół Ewangelie zostały prze-robione i poprawione".

O Celsusie już deliberowałem. Nie rozumiem, czy uczeni wykazali, że w drugim wieku ewangelia została sfałszowana, czy też uczeni z drugiego wieku wykazali, że ewangelia jest sfałszowana. Powiedzmy, że się czepiam i to nie jest ważne. Tak czy siak, podobno nie tylko Celsus wykazał, inni uczeni też wykazali. Ja chciałbym jednak zweryfikować tą informację i poznać nazwiska tych uczonych z II wieku a przede wszystkim zapoznać się z prawdziwą ewangelią. Co by to móc zrobić musiałbym poczytać dzieła tych uczonych w których wykazują oni te fałszerstwa i porównują ewangelię katolicką czyli fałszywą z ewangelią prawdziwą. Na początek potrzebowałbym chociaż nazwiska tych uczonych a tu ich nie podają. Jakaś tajna informacja? Tak sobie myślę, że problem jest trochę inny, być może głębszy. Otóż odnoszę wrażenie, że mamy do czynienia z nowoczesną religią, w której Bóg został zastąpiony Nauką. Zastanówmy się, Bóg jest niewidzialny, Nauka też jest niewidzialna. Bóg jest wszędzie Nauka też jest wszędzie, bo skąd te biedne elektrony wiedziałyby czy mają być cięższe czy lżejsze od protonów? Skąd jabłko miałoby wiedzieć czy ma spaść na ziemię czy też odwrotnie? Itd. itp. Wszystko to wyjaśnia Nauka i Ziemia właśnie od niej, od wszechpotężnej Nauki wie jak ma się kręcić i w którą stronę. Nauka jest tak potężna, że rozumieją ją co nieco tylko starannie wybrani uczeni. Jest jednak pewna różnica między nowoczesną wiarą w Naukę a średniowieczną wiarą w Boga. Wszyscy kapłani starej religii są widoczni ale niektórzy naukowcy nowoczesnych wierzeń okazują się niewidzialni jak na przykład ci uczeni, którzy udowodnili, że katolicka ewangelia jest sfałszowana. Mądry człowiek oczywiście natychmiast zrozumie, UCZONY WYKAZAŁ! koniec kropka, żadnej dyskusji bo inaczej pójdziesz do piekła tzn. do ciemnogrodu a tam cię odłączą od telewizji! Podobno gdzieś w czyścisku będzie wprawdzie telewizor ale bez pilota. Lepiej więc zrozum, a jak nie rozumiesz to przynajmniej udawaj, że rozumiesz. Rozumiesz?! NO!

NO! No właśnie, spoważnieć wypada co nieco. Postanowiłem wyszukać tych wybitnych uczonych. Wyguglowałem "uczeni wykazali ... itd. ..." Znalazłem a i owszem znanego nam z poprzedniego odcinka "noblistę" Celsusa. Z pozostałymi uczonymi był trochę kłopot, za to dowiedziałem się, że jest wiele portali, które przedstawiają prawie identyczne zarzuty katolikom i w bliźniaczo podobnej formie jak ten wskazany na początku. Najściślejszą i dokładną odpowiedź na mój problem znalazłem w książce "Ciemna strona chrześcijaństwa" autorstwa współczesnego nam Helen Ellebre. Pozwolę sobie przytoczyć fragment tej książki str. 23 wyd. rok 1995:

"Ortodoksyjni chrześcijanie gromadzili fakty biblijne nie w celu zebrania razem wszystkich świętych prawd, ale raczej dla osiągnięcia większego ujednolicenia wiary. Około roku 180 biskup Ireneusz z wielu ewangelii wybrał tylko te, które dzisiaj stanowią zbiór zwany Nowym Testamentem. W latach 393 do 397 biskup Atanazy sporządził podobny zbiór, przyjęty następnie przez Zgromadzenia w Kartaginie i Hippon. Dzięki zakazaniu i spaleniu wszelkich innych pism, Kościół katolicki stworzył ostatecznie wrażenie, że tylko jego Biblia, zawierająca cztery kanonizowane Ewangelie, reprezentuje pierwotne poglądy chrześcijan. Mimo to, jeszcze w 450 roku, Teodor z Cyrus twierdził, że co najmniej 200 różnych ewangelii krąży wśród parafian jego własnej diecezji."

Sprawdziłem, faktycznie 28 sierpnia 397 roku Synod w Kartaginie wydał kanon Biblii Starego i Nowego Testamentu w tym cztery Ewangelie. (https://pl.wikipedia.org/wiki/Synody_w_Kartaginie). Powstaje jednak pytanie: "No i co z tego? Czego dowodzi fakt, że 397 roku w Kartaginie synod zatwierdził kanon Pisma Św. Tak na wszelki wypadek poszperałem co nieco. Cóż takiego, ciekawego moim zdaniem, stwierdziłem?

O tym w następnym odcinku. ... cdn.

Wiktor Bednarczuk

Tajemnica Mszy świętej (c. d.)

Przejdźcie od śpiewu Święty do epiklezy konsekracyjnej. **W Modlitwie eucharystycznej II jest krótkie, w III jest średnie, a w IV długie. W Modlitwie drugiej brzmi ono: „Zaprawdę, święty jesteś, Boże, źródło wszelkiej świętości”**

Słowa przeistoczenia we wszystkich Modlitwach Eucharystycznych ujednolicił Pawła VI Konstytucją Missale Romanum, z 1969 roku: BIERZCIE I JEDZCIE Z TEGO WSZYSCY: TO JEST BOWIEM CIAŁO MOJE, KTÓRE ZA WAS BĘDZIE WYDANE. BIERZCIE I PIJCIE Z NIEGO WSZYSCY: TO JEST BOWIEM KIELICH KRWI MOJEJ NOWEGO I WIECZNEGO PRZYMIERZA, KTÓRA ZA WAS I ZA WIELU BĘDZIE WYLANA NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW. TO CZYŃCIE NA MOJĄ PAMIĄTKĘ.

Przeistoczeniu towarzyszyły różne oznaki kultu Chrystusa Eucharystycznego, jak: klękanie, adorowanie podnoszonych Postaci eucharystycznych, okadzanie, bicie w dzwony, co pielęgnowane jest nadal w niektórych okolicach.

Aklamacja po przeistoczeniu wprowadzona została przez posoborową reformę liturgiczną. Jest ona wyznaniem wiary w obecność Chrystusa w Eucharystii, który złożył siebie w Ofierze na krzyżu, który chwalebnie zmartwychwstał i powtórnie przyjdzie w dniu ostatecznym. I Aklamacja ta ożywia także udział wiernych w liturgii przez włączanie się w jej śpiew. Nowy mszał zawiera cztery aklamacje do wyboru. Po przeistoczeniu kapłan przyklęka i recytuje lub śpiewa wprowadzenie do aklamacji: „Oto wielka tajemnica wiary”. Na co lud odpowiada: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”.

Aklamacja powyższa umieszczona jest w mszale jako pierwsza. Pochodzi z liturgii świętego Marka, zwanej także liturgią aleksandryjską.

Anamneza (pamiętka) jest wspominaniem pamiętki Chrystusa. Wypełniając Jego polecenie: „To czyńcie na moją pamiętkę”, Kościół wspomina błogosławioną Mękę, chwalebne Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie Pana, oczekując Jego powtórnego przyjścia. W sposób misteryjny te wymieniane wydarzenia zbawcze są obecne w Mszy św. O takim rozumieniu Eucharystii pisze św. Paweł: „Ilekoć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przybędzie” (1 Kor 11,26). W drugiej Modlitwie eucharystycznej anamneza połączona z modlitwą

ofiarniczą brzmi: „Wspominając śmierć i zmartwychwstanie Twojego Syna, ofiarujemy Tobie, Boże, Chleb życia i Kielich zbawienia i dziękujemy, że nas wybrałeś, abyśmy stali przed Tobą i Tobie służyli”.

Modlitwa ofiarnicza przez którą Kościół, który reprezentuje aktualnie zebrana jego część, składa Ojcu niebieskiemu, w Duchu Świętym, niepokalaną Ofiarę, a wraz z nią ofiaruje siebie samego. Przedmiotem tej Ofiary jest sam Chrystus, który równocześnie jako najwyższy i jedyny Kapłan Nowego Przymierza sam siebie składa w ofierze Bogu Ojcu. Kościół jako Jego Ciało mistyczne, dołącza się do Jego Ofiary. „Kościół dąży do tego, by wierni nie tylko składali w ofierze niepokalaną Hostię, ale by również uczyli się składać samych siebie w ofierze i z każdym dniem za pośrednictwem Chrystusa osiągnęli coraz pełniejszą jedność z Bogiem i między sobą, by w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich” (OWMR 55).

Do osiągnięcia tego celu prowadzi Komunia święta. Modlitwa ofiarnicza z tego względu pamięta o przyjmujących Ciało i Krew Chrystusa, w tak zwanej epiklezie komunijnej, która jest prośbą skierowaną do Ojca niebieskiego, aby wszyscy, którzy będą spożywać konsekrowane dary, mocą Ducha Świętego złączyli się w miłości z mistycznym Ciałem Chrystusa – Kościołem: „Pokornie błagamy, aby Duch Święty zjednoczył nas wszystkich, przyjmujących Ciało i Krew Chrystusa”.

Modlitwy wstawienne za żywych i za zmarłych pouczają równocześnie, „że Eucharystia sprawuje się w łączności z całym Kościołem w niebie i na ziemi i że ofiarę składa się za wszystkich jego członków żywych i umarłych, którzy zostali wezwani do uczestnictwa w odkupieniu i zbawieniu dokonany przez Ciało i Krew Chrystusa” (OWMR 55).

Modlitwa za Kościół: „Pamiętaj, Boże, o Twoim Kościele na całej ziemi. Spraw, aby lud Twój wzrastał w miłości razem z naszym Papieżem N., naszym Biskupem N. oraz całym duchowieństwem”.

Gdy w czasie Mszy św. udziela się np. **chrztu**, wtedy mówi się: „Pamiętaj, Boże, o nowo ochrzczonych, którzy dzisiaj przez chrzest zostali włączeni do Twojego ludu, aby z wiarą i odwagą szli za Twoim Synem, Jezusem Chrystusem”.

Za zmarłego, za którego odprawia się Msza święta: „Pamiętaj o Twoim słudze N., którego z tego świata wezwałeś do siebie. Spraw, aby ten, który przez chrzest został włączony w śmierć Twojego Syna, miał również udział w Jego zmartwychwstaniu”.

Za wszystkich zmarłych, w każdej Mszy św.: „Pamiętaj także o naszych zmarłych, którzy zasnęli z nadzieją zmartwychwstania, i o wszystkich, którzy w Twojej łasce odeszli z tego świata. Dopuść ich do oglądania Twojej światłości”.

Za żywych: Prosimy Cię, zmiłuj się nad nami wszystkimi i daj nam udział w życiu wiecznym z Najświętszą Bogurodnicą Dziewicą Maryją, ze świętymi Apostołami, ze świętym N., i wszystkimi Świętymi, którzy w ciągu wieków podobali się Tobie, abyśmy z nimi wychwalali Ciebie przez Twojego Syna, Jezusa Chrystusa”.

Doksologia końcowa jest uwielbieniem Boga wraz z podniesieniem konsekrowanych postaci. We wszystkich Modlitwach eucharystycznych brzmi ona jednakowo. Oparta jest na tekście anafory św. Hipolita Rzymskiego (wyżej cytowanym zob. str. 170): „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Boże, Ojcze wszechmogący, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała, przez wszystkie wieki wieków. Amen”.

Końcowe AMEN po doksologii jest najważniejsze w całej Mszy św. Przez to Amen lud podpisuje się niejako pod Modlitwą eucharystyczną i potwierdza ją. Modlitwa ta wymaga, aby wszyscy obecni słuchali jej ze czcią i w ciszy, i uczestniczyli w niej przez przewidziane aklamacje. Podczas tej Modlitwy zakazane są wszelkie inne modlitwy i śpiewy oraz gra na organach i innych instrumentach (Not. 13 (1977) 94).

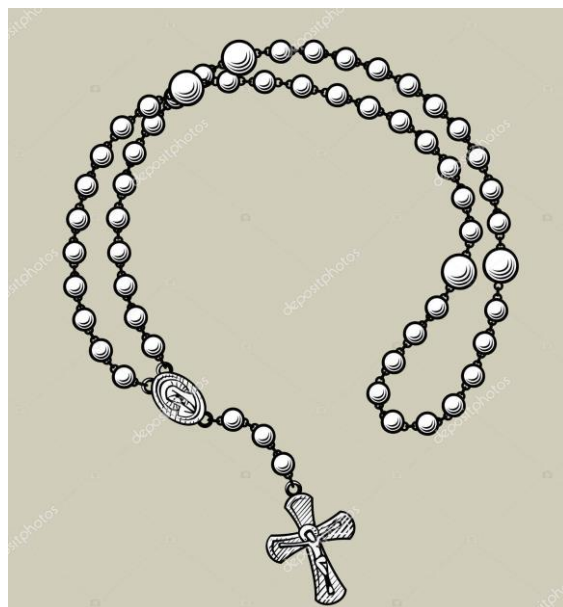
Opr. Ks. J.B.

INTENCJE RÓŻAŃCOWE

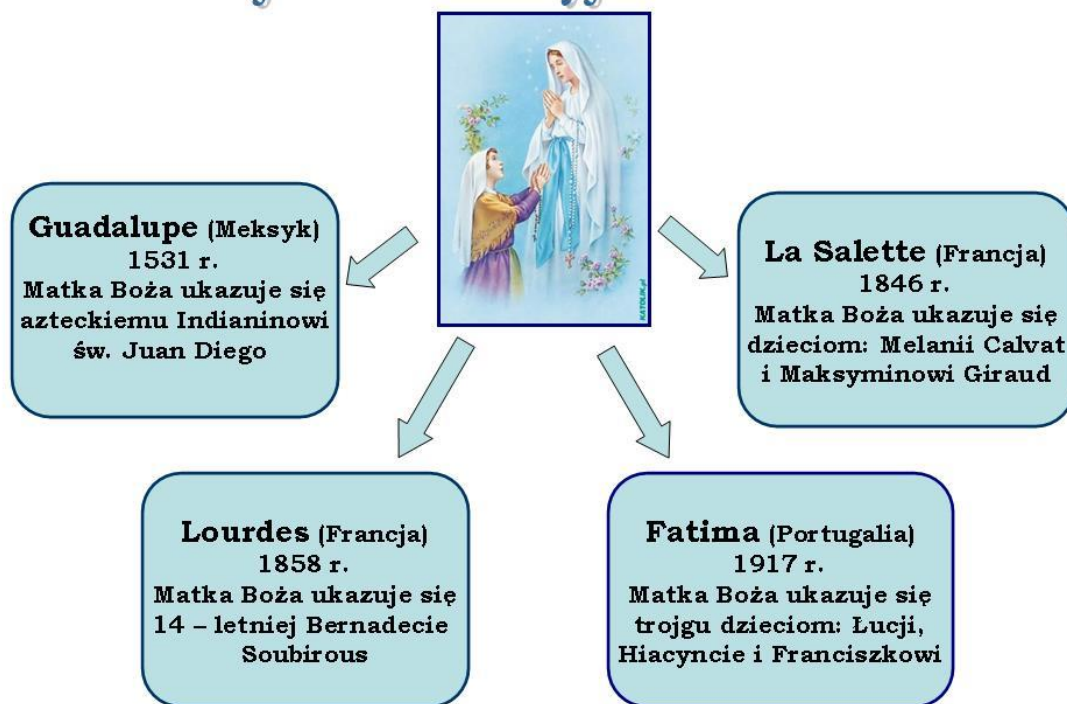
SIERPIEŃ

Intencja powszechna: Przyjaźń społeczna
Módlmy się, abyśmy w konfliktowych sytuacjach społecznych, gospodarczych i politycznych byli odważnymi i pełnymi pasji twórcami dialogu i przyjaźni.

Intencja parafialna: Prośmy o wstawiennictwo Maryi dla naszej Ojczyzny.



Objawienia Maryjne w świecie



***Śpieszmy się kochać ludzi,
tak szybko odchodzą...***



**24 CZERWCA 2021 ROKU
(W DNIU SWOJEGO PATRONA)
W WIEKU 85 LAT
ODESZŁA
DO DOMU OJCA
Ś.P. JANINA GAJEWSKA**

Ból i smutek przepełnił nasze serca z powodu śmierci Śp. Janiny. Jako chrześcijanie głęboko jednak wierzymy, „*że życie zmienia się, ale się nie kończy...*”. Pani Janina pięknie i uczciwie przeżyła długie życie, służyła BOGU, RODZINIE I LUDZIOM. Była wierna chrześcijańskim wartościom. Jesteśmy przekonani, że już raduje się w DOMU OJCA.

Ś.p. Pani Janina Gajewska wstąpiła do Stowarzyszenia Rodzin Katolickich (SRK) przy Parafii Narodzenia NMP w Gorlicach około 20 lat temu. Była już wówczas w okresie emerytalnym.

Mimo podeszłego wieku i niepełnosprawności, ofiarnie i gorliwie włączała się w prace naszej wspólnoty. Uczestnicząc w spotkaniach formacyjnych i modlitewnych pogłębiała swoją wiarę i wiedzę religijną.

Jak już nie mogła uczestniczyć osobiście, to do końca życia interesowała się działalnością naszego Koła. Zainteresowana była również życiem parafii i Kościoła. Co miesiąc „czekała” na gazetkę parafialną „Z Niepokalaną”, czy na odwie-

dziny członków naszej wspólnoty. Mocno „rozmodlona”. Modliła się w różnych intencjach Kościoła świętego oraz własnych. Bardzo gościnna, kulturalna, sympatyczna. Nie zamykała się w przysłowiowych czterech ścianach. Była bardzo wrażliwa na potrzeby drugiego człowieka. Wspierała potrzebujących i nigdy nie szczędziła „przysłowiowego grosza”

Mimo podeszłego wieku uczestniczyła w pielgrzymkach organizowanych przez nasze Koło. Szczególną miłością i czcią otaczała Matkę Bożą. Wyjątkowo umiłowała Matkę Bożą Chorzelską (miejsce zamieszkania córki) oraz Maryję Niepokalaną Gorlicką Patronką.

Zawsze zatroskana o swoją rodzinę, którą bardzo kochała. Zawsze wdzięczna za okazywaną jej opiekę i pomoc. Ostatnie miesiące przeżyła pod troskliwym okiem swojej córki w Mielcu. Wówczas niosła z Chrystusem krzyż choroby i cierpienia, w cichości oraz cierpliwości, wspierana posługą sakramentalną kapłana.

Od Niej nauczyliśmy się jak należy przeżyć okres wieku podeszłego – który jest walką – nieraz niezwykle trudną. Cierpienie natomiast jest największą Bożą tajemnicą, którego nie można zrozumieć, ale należy przyjąć.

Pięknie, radośnie służyła Rodzinie, Bogu i ludziom.

Dziękujemy Bogu za dar Jej życia i powołania.

Dobry Jezu a nasz Panie, daj Jej wieczne spoczywanie!

*"Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy"*

św. Franciszek Salezy



SPOTKANIE STOWARZYSZENIA RODZIN KATOLICKICH W PLENERZE



Pogoda 29 czerwca 2021 roku była burzowa – nie przeszkodziła nam jednak, aby spotkać się i cieszyć wspólnotą po trudnym czasie, gdy panował koronawirus. Ucieszył nas fakt, że znów mogliśmy zobaczyć osoby, które wyzdrowiały i te, które nie wychodziły z domu ze względu na panujący wirus. Na spotkanie przyszło 35 osób.

Swoją obecnością zaszczycił nas ks. Proboszcz Stanisław Ruszel. Pani Prezes powitała wszystkich bardzo serdecznie. Podziękowanie za modlitwę i otuchę w trudnym czasie przekazała osoba, która ciężko ostatnio chorowała. Panie z naszej wspólnoty już wcześniej pomagały gospodarzom przygotować stoły i poczęstunek. Po wspólnej modlitwie zjedliśmy pyszne pierożki ruskie przygotowane przez naszą członkinię. Na stole znalazły się też kanapki i pyszne ciasta oraz owoce sezonowe i napoje. Po posiłku wszyscy cieszyli się sobą i chętnie ze sobą rozmawiali. Następnie Pani Marta złożyła życzenia imieninowe Władysławom, Emiliom i Pawłowi. Wszyscy zaśpiewaliśmy „Życzymy, życzymy...”

Wspomnieliśmy też zmarłą ostatnio Panią Janinę Gajewską i pomodliliśmy się za Jej duszę.

Poruszono sprawę powstania pomnika Niepokalanej – Patronki Gorlic. Padła propozycja, by była to lokalizacja inna niż poprzednie, a mianowicie na placu przed ogrodzeniem kościoła, obok dawnej szkoły nr 2. Ks. Proboszcz zaakceptował ten pomysł. Zarząd podjął decyzję o dalsze starania w

tej sprawie. Potem był czas na wspólne śpiewanie piosenek religijnych i biesiadnych.

Podziękowaliśmy Gospodarzom i Paniom, które pomogły zorganizować to spotkanie śpiewem piosenek im dedykowanym. Tradycyjnie na pożegnanie zaśpiewaliśmy „Barkę”. Wtórowały nam szpaki mieszkające w ogrodzie. To spotkanie bliskich sobie osób spowodowało, że znów pojawił się na twarzach uśmiech a w sercach chęć do dalszego działania w służbie Bogu i ludziom. Bóg zapłać wszystkim.

Rozalia Abram



**Pielgrzymka Autokarowa do Medjugorie w
40 rocznicę objawień
Matki Bożej Królowej Pokoju**

cach zawieźliśmy do Maryi, która je pobłogosławiła, podobnie jak nasze rodziny i wszystkie grupy pielgrzymkowe. Odwiedziliśmy również Wspólnotę Cenacolo liczącą obecnie 60 chłopców z całego świata, którzy trafili tu po różnych wyda-



W dniach od 25.06 do 01.07.2021 odbyła się z naszej parafii autokarowa pielgrzymka do Medjugorje w 40. rocznicę objawień Matki Bożej Królowej Pokoju pod opieką ks. Dariusza Misiołka. Codziennie na ołtarzu polowym uczestniczyliśmy w wieczornych nabożeństwach różańcowych, Mszy Świętej, Adoracji Najświętszego Sakramentu, modlitwach o uzdrowienie i uwolnienie wraz z pielgrzymami z całego świata. Miejsce to tętniące życiem jednocześnie było miejscem ciszy, modlitwy i wносиło w nasze serca wiele pokoju. Choć zewsząd słyhać było modlitwy w różnych językach to ku niebu unosiło się jedno wołanie „Zdrowaś Maryjo” znane na całym świecie.

Podczas naszej pielgrzymki weszliśmy na Górę Objawień odmawiając różaniec oraz na Górę Krzyżewec uczestnicząc w Drodze Krzyżowej. Choć wyjście było bardzo strome i kamieniste i było barierą do pokonania własnych słabości to Maryja prowadziła nas ku górze swoją wyciągniętą dłonią. Wszystkie intencje, które mieliśmy w sercu i które zostały złożone w kościele w Gorli-

zeniach swojego życia, a dzięki tej Wspólnocie na codzien nawracają się, odzyskują wiarę w Boga, w lepsze życie z Maryją i Bogiem. Świadectwem nawrócenia podzielili się z nami Nancy i Patrick na zamku Matki Bożej. Tutaj również mogliśmy z nimi zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Był również czas na zwiedzanie Mostaru położonego nad rzeką Neretwą w Bośni i Hercegowinie, Starego Mostu, meczetu oraz wąskich uliczek pełnych handlarzy. Do dzisiaj na lewym brzegu w większości zamieszkują muzułmanie, zaś na prawym brzegu chrześcijanie. Tak jak kiedyś, tak i dzisiaj Stary Most jest symbolem pokojowego współistnienia ludności chrześcijańskiej i muzułmańskiej. OSTATNI dzień spędziliśmy w Tichaljinie i na wodospadach Kravica, które swoim urokiem oczarowały wszystkich pielgrzymów.

Opr. S.Machowska

Fot. K.Cebula, S.Machowska, ks.D Misiołek

Jak opanować tabliczkę mnożenia i dzielenia (3)

Zgodnie z obecnym programem od ucznia kończącego klasę II powinno się wymagać biegłego mnożenia w zakresie 30. Znajomość całej tabliczki mnożenia liczb jednocyfrowych potrzebna jest dopiero w klasie III, przy pisemnym mnożeniu liczb wielocyfrowych. Niestety, znaczna część nauczycieli /a także wielu rodziców, zwłaszcza ambitniejszych/ rozpoczyna pamięciowe wyuczanie iloczynów zbyt wcześnie, jeszcze przed należytym opanowaniem pojęciowym mnożenia. Sądzą oni, że im wcześniej dziecko nauczy się bezbłędnie tabliczki mnożenia, tym lepiej będzie to świadczyć o poziomie ucznia.

Pogląd taki, choć rozpowszechniony, jest niesłuszny: wyuczenie pamięciowe to sukces pozorny, przynoszący więcej szkody niż pożytku. Uczeń traci motywację do poszukiwania rozmaitych sposobów obliczania iloczynów, nie pogłębia znajomości mnożenia, a często przy tym zniechęca się do matematyki. Samo zresztą pamiętanie iloczynów niewiele daje, jeżeli uczeń nie umie wykorzystać tej wiedzy w zadaniach.

Pamięciowe wyuczenie tabliczki mnożenia należy zastąpić rozwijaniem umiejętności szybkiego obliczania iloczynów, ćwiczeniem rachowania w pamięci. Wiedza wówczas będzie trwalsza, bardziej operatywna. Zatem, przykładowo, zamiast wkuwać $7 \times 9 = 63$, być może łatwiej będzie dziecku policzyć dziewiątkami: $7 \times 9 = 9 + 9 + 9 + 9 + 9 + 9 = 63$ lub $7 \times 9 = 10 \times 9 - 3 \times 9 = 90 - 27 = 63$ itp.

W klasie III przed przerabianiem mnożenia liczb wielocyfrowych trzeba oczywiście powtórzyć tabliczkę mnożenia. Okaże się zapewne, że uczniowie nie pamiętają trudniejszych iloczynów, takich jak np. 8×7 . Wtedy – ale dopiero wtedy – należy domagać się wyuczenia ich na pamięć.

Tym sposobem nasz „poradnik” trafia również do rodziców. A oni dość często stosują sprawdzone metody ułatwiające opanowanie tabliczki mnożenia, jak np.:

- liczenia dwójkami, trójkami, czwórkami... itd.
- stosowanie równoczesne przemienności i odwrotności działań, np.

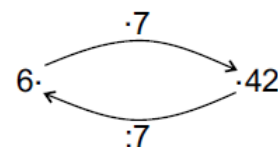
$$5 \times 6 = 30$$

lub

$$6 \times 5 = 30$$

$$30 : 5 = 6$$

$$30 : 6 = 5$$



- stosowanie form zabawowych, typu „ślimaczek” :

